№ 81. Łódź. Środa 22 marca 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Z granicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ PRAWIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— wiersz mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 30.—zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 5.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 1.11110

— Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabianicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Kpiny niemieckie.

O sprawie rozbrojenia Niemiec dużo się mówi i pisze. Już od przeszło dwóch lat urzęduje w Berlinie Komisja kontrolująca, złożona z przedstawicieli państw sprzymierzonych, a mająca za zadanie przeprowadzić całkowite, Traktatem Wersalskim postanowione, rozbrojenie armji niemieckiej. Zdawałoby się, że w przeciągu tak długiego czasu Komisja kontrolująca zdołała wywiązać się z swego zadania w zupełności, tem więcej, że przed sześciu mniejwięcej miesiącami ministerstwo wojny w Londynie ogłosiło urzędowy komunikat, iż „Komisja międzynarodowej kontroli ukończyła prawie całkiem swe prace, polegające na odbieraniu i niszczeniu składanej przez Niemców broni".

Tymczasem rzeczywistość mówi zupełnie coś innego. Ciekawe pod tym względem rewelacje poczynił w jednym z ostatnich swoich numerów londyński dziennik „Times". Przedewszystkiem wykazał na mocy faktów, że oficerowie angielscy, zasiadający w Komisji kontrolującej patrzeli na wszelkie sztuczki niemieckie, urządzane w celu upozorowania rozbrojenia oraz na tajną fabrykację broni i amunicji przez palce, a stosowali się tylko do wskazówek otrzymywanych z Londynu, inspirowanych w germanofilskiej tendencji przez Lloyda George'a.

Rewelacje „Timesa" utrzymane są w tonie tak stanowczym, że rząd angielski nie śmiał jakoś dotychczas jeszcze ogłosić sprostowania w tej kwestji.

Gdyby nie czujność i energja francuskich członków Komisji, prawdopodobnie zamieniłyby się Niemcy w jeden wielki i obfity arsenał, choć i teraz nie dużo do tego brakuje. Najlepiej przedstawią rzecz fakta.

W listopadzie ub. roku odnaleziono w saskiej fabryce broni w Heidenau 600 haubic, całkowicie zmontowanych, ponadto 324 części składowe armat i 5 kulomiotów. Jak z odnalezionych korespondencyj wynikało, haubice te budowano po zawieszeniu broni pod egidą przedstawiciela rządu berlińskiego i na specjalne polecenie tegoż rządu. Ponadto rząd rozporządził, aby dla zmylenia koaljantów haubice przetrzymano w fabryce.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę przepisy Traktatu Wersalskiego, zezwalające Niemcom na posiadanie tylko 84 haubic, to zrozumiemy doniosłość odkrycia w Heidenau. W jednej jedynej fabryczce broni ukrywali Niemcy siedem razy tyle armat, ile wogóle wolno im mieć w armji. Takich zaś fabryk posiadają oni tysiące i faktycznie Komisja kontrolująca ma jeszcze dużo do czynienia.

Przytoczymy jeszcze ciekawszy incydent. Przez dwa lata Komisja kontrolująca domagała się od rządu niemieckiego przedłożenia wykazu stanu zakładów amunicyjnych w Niemczech w chwili zawarcia zawieszenia broni. Lecz Niemcy tłómaczyli się, że... wykazy te zaginęły. Dopiero po odkryciu w Heidenau sprawa się wyświetliła, kiedy przeprowadzono wizytację w głównym arsenale w Szpandawie. Oficerowie Komisji kontrolującej zrobili interesujące odkrycie, a mianowicie odnaleźli dwa pokoje napełnione od góry do dołu dokumentami, które „zaginęły" rządowi niemieckiemu. Zguba się znalazła — w głównym arsenale!

Oficerowie kontrolujący zażądali po swem odkryciu, by postawiono przy drzwiach tych pokojów odwach, dopóki cała Komisja nie zwiedzi tych ubikacyj, co miało nastąpić następnego dnia. Cóż się jednak stało przez dobę? Nazajutrz oficerowie spostrzegli, że wszystkie te dokumenty wyniesiono na rozkaz wyższych niemieckich władz wojskowych!

Nic chyba jaskrawiej nie przemawia na dowód tego, że rząd berliński umyślnie i z złej woli usiłował w sposób czysto szalbierczy oglupić Komisję kontrolującą.

Tym podobnych „sensacyj" można by przytoczyć mnóstwo.

Traktat Wersalski wkłada na Niemcy zobowiązanie, że powinni znieść intendenturę i służbę administracyjną w armji. Zobowiązanie to Niemcy podpisali, lecz w praktyce używają najrozmaitszych środków, żeby je możliwie najsprytniej obejść. Wydzierżawiają więc magazyny wojskowe, garaże, prochownie i fabryki wojskowe sukna t. zw. towarzystwom „kupieckim". Kontrakt przytem bywa tak sformułowany, że albo rząd może każdej chwili wejść znów w posiadanie tych magazynów i fabryk, albo większość udziałów tych towarzystw „prywatnych" przechodzi w ręce rządu tak, iż w rezultacie wszystko pozostaje po dawnemu. Ciekawe, iż rząd niemiecki posiadając dla swej 100-tysięcznej armji aż nazbyt pomieszczenia, buduje wciąż nowe koszary i to dla — policji. Prochownie zaś i składy amunicji znajdują się pod wyłączną dyspozycją władz wojskowych i służą pierwotnym celom. Możnaby do tych uwag przytoczyć i tę okoliczność: Szkoła dla sztabowców ma być w myśl Traktatu Wersalskiego zamknięta, lecz dowództwa poszczególnych dywizyj zabiegają obecnie nad urządzeniem kursów dla sztabowców w głównych siedzibach dywizyj.

Słowem rząd niemiecki urządza sobie z koalicji i jej rozporządzeń niesłychanie bezczelne i zuchwałe kpiny. Na konferencjach tonem płaczliwym i pełnym skruchy oświadcza dobrą wolę, skarży się na niezmierne ciężary, a w kraju u siebie gotuje się z iście szatańskim sprytem do krwawego odwetu. Koalicja, chcąc zachować spokój świata, nie może na te objawy zamknąć oczu, lecz musi twardą ręką przywołać Niemców do porządku. Inaczej bowiem, mogą państwa sojusznicze doczekać się bardzo prędko tej niespodzianki, że nad ich granicami Michel, jak onegiś w roku 1914, zaśpiewa trjumfujące „Deutschland, Deutschland ueber alles", połączone z rykiem dział i trajkotem karabinów maszynowych.

Gwałty sowieckie.

Depesze przyniosły wiadomość o aresztowaniu w Moskwie członka delegacji polskiej w mieszanej komisji specjalnej, dr. E. Kuntzego, eksperta tejże delegacji, p. Pchulskiego, oraz współpracowniczki p. Bielakowskiej. Mimo okazania paszportów oraz legitymacyj komisarjatu spraw zagranicznych, w których wyraźnie jest zaznaczone, iż „we wszystkich sprawach, dotyczących danej osoby—władze sowieckie mają się zwracać do ludowego komisarjatu spraw zagranicznych", osoby te zostały aresztowane i odprowadzone do komisarjatu milicji. Po godzinie dopiero komisarz milicji zwolnił aresztowanych, nie uważając za stosowne ich za to przeprosić. Jest to naruszenie nietykalności członków delegacji zagranicznej, niebywałe w stosunkach międzynarodowych państw kulturalnych.

Wypadek ten nie jest pierwszy. Nie tak dawno aresztowano w Moskwie eksperta tejże delegacji, inż. B. Pawluca w chwili, kiedy wychodził z Kremla, dokąd udał się wspólnie z delegatami sowieckimi w sprawach urzędowych.

Przed tem jeszcze równie niebywały wypadek spotkał prezesa delegacji polskiej, ministra A. Olszewskiego. Władze sowieckie, nie mogąc w ciągu kilku tygodni przewieźć samochodu delegacji polskiej do Petersburga, kiedy wyjeżdżał tam minister Olszewski, zaofiarowały się dostarczyć mu własnego samochodu. Samochód został doręczony, ale wraz z nim agent czrezwyczajki, który w brutalny sposób zażądał dla siebie miejsca przez usunięcie z automobilu sekretarza osobistego min. Olszewskiego, p. Monsiora. Wprawdzie potem przedstawiciele komisarjatu spraw zagranicznych sumitowali się, ale winni nie byli ukarani.

Na krótko przed tym faktem zdarzyło się porwanie przez agentów czrezwyczajki podoficera polskiego, przydzielonego do naszego attaché wojskowego w Moskwie. Podoficer ten został w straszny sposób pobity i poraniony w lokalu czrezwyczajki, gdzie starano się wymusić na nim zeznania, tyczące się spraw urzędowych attaché wojskowego. Mimo natychmiastowej interwencji poselstwa polskiego, podoficer ten wypuszczony był dopiero po dwu dniach chory, pobity i pokaleczony. To tylko kilka faktów z całej powodzi innych im podobnych. W takich warunkach pracują nasze delegacje w Moskwie. Tak jest pojmowana przez władze sowieckie nietykalność osobista misyj cudzoziemskich w Rosji sowieckiej!

Sprawa ta wymaga natychmiastowego zajęcia się nią przez nasze czynniki polityczne. Należy zażądać od rządu sowieckiego natychmiastowego zadośćuczynienia za wypadki, jakie zdarzyły się, oraz gwarancyj na przyszłość. Rząd polski nie może pozwolić, aby nietykalność członków delegacyj naszych była bezustannie naruszaną.

Ale oprócz tej jednej sprawy załe-

twórnej oraz poruszonej wyżej, są jeszcze inne, względem których cierpliwość nasza musi się skończyć. Poselstwa sowieckie w Warszawie zajmują pierwszorzędne lokale i pozwalały sobie nawet na samowolne zajmowanie mieszkań instytucyj rządowych polskich. Tymczasem poselstwo nasze w Moskwie po pożarze nie otrzymało dotychczas żadnego lokalu. Delegacje nasze po kilkumiesięcznem zamieszkiwaniu w pociągu, mają lokale tak ciasne, że po 5—6 osób gnieździ się w małych pokojach, gdzie jednocześnie muszą urzędować i mieszkać.

Ale niedość na tem — za lokale te rząd sowiecki każe sobie płacić niebywałe wprost sumy w złocie. Czy nie powinniśmy żądać od nich tego samego w Warszawie? Czy długo jeszcze będziemy cierpliwi?

Kronika polityczna

Zjazd Wojewódzki P. S. L.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Łodzi w Sali Kina Popularnego przy ul. Konstantynowskiej Zjazd Wojewódzki PSL. Głównymi referentami byli posłowie Witos i Dąbski. Przemawiali również panowie Lewy, Stępień, Fiałkowski, ks. Machnikowski, redaktor Wyrzykowski, Czech i wielu innych. Obrady trwały do godz. 7 wieczór. Charakterystycznem jest życzliwe stanowisko Zjazdu względem interesów lokatorów w walce kamieniczników przeciw ochronie lokatorów.

Sprawy robotnicze.

Podwyżki dla pończoszników i trykociarzy.

W tych dniach została zawarta u Inspektora Pracy następująca umowa podwyżkowa w przemyśle pończoszniczo - trykociarskim. Umowę podpisali przedstawiciele Stow. Fabrykantów pończoszniczych i Polsk. Centr. Zw. Zaw. Pończoszników i Trykociarzy.

Na zasadzie umowy robotnikom pracującym na maszynach, ketlarkom, cerowaczkom, obrębiarkom i formiarzom podwyższa się płace o 300 mk dziennie. Wszystkim dniówkowym robotnikom zarabiającym dotychczas 797 mk. udziela się 202 mk. dziennie czyli że płaca dzienna ich wynosić będzie mk. 1000.

Robotnikom niewykwalifikowanym podwyżka wynosi 125 mk. dziennie. W fabrykach wyrobów trykotowych podwyżka wynosi dla wszystkich kategoryj robotniczych 22 proc. W fabrykach wyrobów fantazyjnych dla wszystkich kategoryj robot. 20 proc.

Z P. Z. Z. „Praca".

Z powodu odświeżania sali zebranie delegatów i poborców Związku „Praca" nie odbędzie się w tym tygodniu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22	*Dziś* Katarzyny	
	Jutro Katarzyny	
	Wschód słońca	6 m. 50
	Zachód „	6 m. 40
Środa	Wschód księżyca	10 m. 06
	Zachód „	6 m. 01

— **Czerwony Krzyż Młodzieży.** Dnia 3 marca odbyło się w obecności około 200 osób zebranie informacyjne kierowników kół Czerwonego Krzyża Młodzieży. Sprawozdanie z działalności Zarządu zdawał p. Zygmunt Fiedler, oznajmiając, że zorganizowanych zostało w Łodzi 99 kół. Młodzież szkolna uszyła około 5000 sukienek, które wysłane zostały do Równa i Baranowicz dla dzieci repatrjantów. Młodzież nasza zaczyna nawiązywać kontakt z młodzieżą amerykańską, wysyła jej listy, a także prace swoje do Ameryki.

Sprawozdanie z działalności ambulatorjum dla uczącej się młodzieży złożył dr. Goldenberg, zaznaczając, że największa ilość chorych korzysta z porad dentystycznych i ocznych. W celu rozszerzenia ambulatorjum zebrani jednogłośnie postanowili minimum 50 proc. funduszów, zbierających się w kołach szkolnych przeznaczyć na ufundowanie nowych foteli do gabinetu dentystycznego.

— **Wiec lokatorów.** W niedzielę dnia 26 marca r. b. o godz. 8-ej wieczorem Tow. Lokator zwołuje wielkie zgromadzenie lokatorów w Sali Koncertowej (Dzielna 18) w sprawie ustawy o ochronie lokatorów. Bilety na wiec nabywać można w biurze Tow. Lokator ul. Andrzeja 11.

— **Opłaty od patentów.** Na zasadzie ustawy z dn. 31 stycznia rb. zostały podwyższone pięciokrotnie opłaty od patentów na wynalazki, ochrony wzorów rysunkowych i modeli i ochrony znaków towarowych. (bip)

— **W sprawie petard.** Urząd zdrowia okręgu łódzkiego zabronił aptekom i składom aptecznym sprzedaży chloranu potasowego (kali chloricum) i siarki do dnia 30 kwietnia rb. Sprzedaż w tym czasie jest dozwolona w aptekach za receptami lekarzy lub osobom wiarogodnym, za każdorazowym podpisem odbiorcy że środek będzie użyty tylko do celów leczniczych. (bip)

— **Konferencja w sprawie żądań pracowników KEŁ.** Wobec tego że pracownicy tramwajowi zażądali 50 proc. podwyżki, odbędzie się w Magistracie konferencja w sprawie powyższej. (bip)

— **Wykrycie jaskini złodziejskiej.** Przodownik III Komisarjatu p. Tym, przechodząc często ul. Berka Joselowicza zauważył przed domem № 19 zawodowego złodzieja. Ponieważ częste obserwowanie przez złodzieja wyżej wspomnianego domu zwracało uwagę, przodownik p. p. śledząc go zauważył, iż złodziej ów wszedł do mieszkania niejakiego Zibermana. Wziąwszy do pomocy posterunkowego, funkcjonarjusz policji wszedł do mieszkania Zibermana. W mieszkaniu zastali 9-iu mężczyzn dzielących się towarem. Na widok policji obecni rzucili się do drzwi z zamiarem ucieczki, lecz ujrzawszy stojącego we drzwiach policjanta wrócili i jeden z nich niejaki Chaskiel Zylberberg wyłamał okno, chcąc się wydostać na ulicę, lecz zatrzymany przez przodownika począł się z nim szamotać. W czasie szamotania rewolwer trzymany przez przodownika wypalił i kula utkwiła w nodze Zylberberga.

Na odgłos strzału przybyła policja, która aresztowała Moszka Wielgowielskiego, Icka Burakowskiego („Kucyk"), Hersza Wolfa, Lejba Malca i Wacława Kozłowskiego. Ranny Zylberberg został odwieziony w stanie groźnym do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. Łup, którym się złodzieje dzielili pochodził z kradzieży dokonanej u Grinwalda, gdzie skradziono 60 sztuk towaru, za pomocą otworu w tylnej ścianie składu na sumę 8 miljonów marek.

Aresztowanych przesłano do urzędu śledczego. bip

— **Groźny pożar.** Wczoraj o godz. 12 min. 45 w południe IV oddział straży ogniowej zauważył od strony ul. Suwalskiej wydobywające się kłęby dymu. Natychmiast straż podążyła na powyższą ulicę, gdzie pod № 5 w fabryce B-ci Zajbert, w suszarni wybuchł pożar.

Zawezwano do akcji ratunkowej 5 oddziałów straży ogniowej.

Ogółem spłonął dach suszarni, część farbiarni, oraz większa ilość bawełny. Pożar wybuchł z powodu zbyt wysokiej temperatury w suszarni. Straty są olbrzymie. bip

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś Teatr Miejski daje dla zrzesz. rob. i intel. „Potasza i Perlmuttera".

W czwartek premjera „Klątwa" i „Sędziowie" arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego.

Nowa wystawa pojektu Andrzeja Pronaszki. Inscenizacja nowa pomysłu Tadeusza Leszczyca.

Udział przyjmuje cały zespół teatru.

W piątek o godz. 4 po poł. dla młodzieży „Zemsta"—Al. Fredry.

Dwa Wieczory Lucy Kiselhausen.

Zapowiedziane na dn. 8 i 10 b. m. dwa wieczory tańców klasycznych odbędą się dn. 31 b. m. i I-go kwietnia w Sali Filharmonji o godz. 8 wiecz. Bilety w kasie Filharmonji.

Z Sejmu.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 21. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od expose rządowego, które wygłosił premjer Ponikowski.

Expose premjera.

WARSZAWA, 21 (PAT) Prezydent min. Ponikowski złożył w Sejmie dzisiaj expose, w którem powiedział m. in.:

Wysoki Sejmie! Program prac, które zamierzamy przeprowadzić, nie jest nowy. Polega on przeważnie na kontynuowaniu tych

wszystkich zapoczątkowań,

które podczas poprzedniego rządu, działającego pod mojem przewodnictwem były prowadzone.

Drugi mój gabinet tak samo jak pierwszy jest

gabinetem bezpartyjnym

pozaparlamentarnym, tj. nie wyszedł z łona większości Wysokiej Izby. Zdaję sobie sprawę, że jest to jego brakiem, skoro jednak że ponownie przeprowadzone próby utworzenia gabinetu parlamentarnego takiej czy innej kombinacji stronnictw zawiodły, gabinet pozaparlamentarny jest koniecznością. W poczuciu tej konieczności państwowej podjąłem się nanowo formowania rządu. Przechodzę odrazu do zagadnień naszej polityki wewnętrznej, które dominowały w czasie pierwszego mego rządu. Utworzony on został jak panowie pamiętają pod znakiem

naprawy finansów państwa.

Uchwalenie daniny państwowej było tym zwrotnym punktem, który wykazał niezłomną wolę Sejmu i całego narodu do poniesienia dla skarbu państwa daleko idących świadczeń. Nie pozostało też ono bez a uteczne. Za parę dni z okazji przedłożenia Wysokiemu Sejmowi preliminarza budżetowego na r. 1922 wysłucha Wysoka Izba szczegółowego sprawozdania p. ministra skarbu o postępie, jaki w dziedzinie finansów uczyniliśmy w ciągu półrocza. Ale dziś już mogę podnieść to, że wysiłek nasz dał pewne realne rezultaty. Mam nadzieję, że tak wczesne przedłożenie budżetu, budżetu ściśle i szczegółowo opracowanego, wykazującego znacznie lepsze perspektywy niż w latach ubiegłych, że szereg środków zmierzających do wprowadzenia oszczędności, oraz do podniesienia dochodów, szybko wzrastające wpływy z podatków, wreszcie nadpływająca do kas skarbowych danina, przyczynią się do powstrzymania chwilowej zniżki marki polskiej i przyczynić będą dalszej jej stabilizacji. To powinno wpłynąć na zahamowanie

wzrostu drożyzny

dającej się odczuwać zwłaszcza ludności miejskiej. Najdotkliwiej pod tym względem dotknięte zostały tym wzrostem dwa województwa zachodnie, które są w tej chwili ogarnięte ruchem strajkowem na tle ekonomicznym. Niewątpliwie jedną z warstw najbardziej odczuwających skutki drożyzny są urzędnicy państwowi i oficerowie. Polepszenie ich bytu jest ciągłą troską rządu, który stara się i starać się będzie polepszyć ich sytuację, który jednak musi się liczyć z niebogatym naszym skarbem. Walkę z drożyzną uważa rząd za jedno z naczelnych swoich zadań. Kredyty przeznaczone dla min. robót publicznych, kolei żelaznych i spraw wojskowych pozwolą w najbliższym czasie zatrudnić przeszło 40 tys. robotników, bezpośrednio na robotach prowadzonych przez wskazane ministerstwa.

Ponadto znaczne

zamówienia rządowe

dane fabrykom metalowymi przemysłowi włókienniczemu—dostarczą pracy wszystkim robotnikom. Prawa uzyskane dotychczas przez rzesze pracujące będą oczywiście utrzymane, a nawet rozszerzone.

Istotnym środkiem polepszenia bytu warstw mas ich rząd upatruje także w rozwoju naszego rolnictwa. Walcząc o uzdrowienie finansów państwa, rząd w r. b. nie rozwija jeszcze w pełni szerokiego programu inwestycyjnego, niemniej przeto w budżecie tegorocznym uwzględni najpilniejsze potrzeby, jak sprawy kolejowe, kwestja mieszkaniowa i t. p.

Proces unifikacyjny

różnych dzielnic posunął się już daleko zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i administracyjnej. Pozostają tylko różnice w prawodawstwie.

Wielką uwagę społeczeństwo skierowywa obecnie na

powrót do kraju uchodźców

zarówno z zachodu jak i wschodu. Reemigracja polska z Westfalji i Nadrenji przybrała formy wielkiego i gwałtownego powrotu do kraju. Gorzej przedstawia się repatrjacja ze wschodu. Uciekając od głodu i nędzy, wychodźcy wojenni i przedwojenni spieszą do Ojczyzny gorączkowo mimo trudności przedostania się do nas, niezależnie od perspektywy znalezienia tu zarobków i utrzymania.

Repatrjacja ta odbywa się z różnych względów w fatalnych warunkach. Rząd poprzedni zdawał sobie sprawę z konieczności zastosowania nadzwyczajnych środków, ażeby opanować i ująć w racjonalne ramy powrotnej fali tej nieszczęśliwej ludności i utworzył nadzwyczajny komisarjat do spraw repatrjacji. Obecnie w sprawie repatrjacji zostały już przezwyciężone największe trudności i gdy na wiosnę repatrjacja przybierze rozmiary równe zeszłej jesieni, zastanie Polskę wielokrotnie lepiej przygotowaną.

Wczoraj rozpoczęła swe obrady w Warszawie międzynarodowa

konferencja sanitarna,

mająca na celu obmyślenie środków zabezpieczenia Europy od grożących jej niebezpieczeństw epidemji z jednej strony, z drugiej zaś udzielenie pomocy krajom, które są tą klęską najbardziej zagrożone w chwili obecnej, albo są już dotknięte.

Rząd nie wątpi, że konferencja międzynarodowa da pomyślne wyniki.

Poruszając wypadki ostatniej doby nie mogę nie zatrzymać się na zmianie zaszłej na stolicy apostolskiej. Polska doczekała się dnia radości, kiedy na opróżnioną

stolicę apostolską

został wyniesiony pierwszy reprezentant stolicy apostolskiej w naszej Rzplitej, wypróbowany nasz przyjaciel, b. nuncjusz w Warszawie, arcybiskup medjolański, kardynał Ratti.

Chciałem tu zaznaczyć, że rząd pragnie, ażeby w najbliższym czasie stosunek Polski do Stolicy Apostolskiej został ustalony i oparty na zasadzie concordatu, którego zawarcie niewątpliwie nie nasunie trudności.

W polityce zagranicznej Polska dąży do pokoju, stabilizacji, wytworzonych po wielkiej wojnie międzynarodowych stosunków i do umożliwienia na tej drodze gospodarczej odbudowy Europy. Tak zrozumiana nasza polityka zewnętrzna wykazać się może pozytywnemi rezultatami i posiada pod tym względem wszelkie cechy stałości i ciągłości.

Stoimy dziś w stosunkach międzynarodowych pod znakiem konferencji genueńskiej. Podnieść muszę, że niezależnie od tego, co przyniesie nam przyszłość, myśl konferencji genueńskiej zapewniła nam już pozytywne korzyści przez zainicjowanie, względnie rozszerzenie naszej współpracy politycznej i gospodarczej z szeregiem państw obcych.

Rząd polski jest zdania, że cała Europa i wszystkie państwa przyczynić się powinny we wspólnym interesie, w miarę swoich środków, do zapobieżenia katastrofie gospodarczej, której ofiarą padł naród rosyjski.

Chciałbym wreszcie zaznaczyć, że stoimy przed ważnym momentem definitywnego

uregulowania spraw naszych granic

wobec oczekiwanego, po ukończeniu rokowań genewskich, przejęcia przyznanej Polsce części terytorjum G. Śląska oraz finalizującej się sprawy wileńskiej.

Uregulowanie sprawy Wilna

w ciągu ostatniego półrocza radykalnie posunęło się naprzód. Rozstrzygnięcie losów Ziemi Wileńskiej przeszło w ręce samej ludności Wileńszczyzny. Dążenie jej do Polski nigdy nie było dla nas wątpliwe, a okazało się ono w całej

swej potędze i jasności podczas niedawnych wyborów do Sejmu Wileńskiego. Ze względów formalnych Sejm wileński nie mógł zadość uczynić życzeniom delegacji. Dążenie do pojednania z narodem litewskim przyświeca naszej polityce od pierwszej chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego, jednakże zastrzec się musimy przeciwko sięganiu Litwy Kowieńskiej po ziemie nie mające z nią nic wspólnego ani pod względem etnograficznym, ani pod względem kulturalnym. Wsparty o uchwałę Sejmu wileńskiego, wyrażającego jednomyślną chęć złączenia ziemi wileńskiej z Polską bez żadnych warunków i zastrzeżeń, rząd zamierza złączenie to przeprowadzić nadając mu takie formy, któreby gwarantowały jego bezsporność i nienaruszalność, a jednocześnie nie pozwalały dopatrzyć się w nim nawet cienia aneksyjności czy imperjalizmu, co nam czasem niesłusznie zarzucają. Po pamiętnej nocy z 2 na 3 marca rząd podał się do dymisji. Ponowne powierzenie mi z wolą większości tej Izby mandatu utworzenia nowego gabinetu, muszę zrozumieć jako polecenie takiego zakończenia sprawy wileńskiej, ażeby było ono mocne i stałe i na zawsze związało Wilno z resztą Polski i usunęło wszelką możliwość jakiegokolwiek protestu. Z powodu pertraktacji z delegacją wileńską nabrało rozgłosu pytanie: dlaczego rząd nie zgodził się na dodatek, że przyszły statut ziemi wileńskiej będzie zgodny z konstytucją. Próbowano to komentować, jakoby rząd miał ochotę przekroczyć ramy konstytucji. Przypuszczam, że koła polityczne na serjo takiego zarzutu nie brały. Domagania się pisemnego zabezpieczenia w tym kierunku przez rząd narusza autorytet rządu, a tego w odrodzonej Polsce wystrzegać się musimy. Chcąc mieć rząd z autorytetem na zewnątrz i na wewnątrz państwa nie można zgóry poddawać w wątpliwość legalności jego postępowania i uczciwości jego zamiarów. Tymczasem w ciągu 3-ch tygodni sprawa wileńska stanęła na martwym punkcie. Dłużej nam czekać jednak nie wolno. Ludność Wileńszczyzny z całą prostotą mówi, że nie głosowała za statutem, ale za Polską. Jeden potężny głos woła stamtąd: „Chcemy do Polski“ i głosu tego nie przytłumią scholastyczne spory o wyrazy i subtelności stanowisk partyjnych. Rząd jest przekonany, że wysoki Sejm, idąc za jednomyślnem wezwaniem ziemi wileńskiej, tęskniącej do Polski upoważni rząd do objęcia władzy nad ziemią wileńską, opierając się na uchwale Sejmu wileńskiego i na znanym akcie złączenia z 2.III. W tym celu rząd prosi Wysoką Izbę o zatwierdzenie tego aktu i o przekazanie go do zatwierdzenia również Sejmowi wileńskiemu. W końcu pragnę tu uroczyście stwierdzić, że zarówno w tej sprawie, jak i we wszystkich innych, rząd stać będzie zawsze bezwzględnie na stanowisku ścisłej konstytucji i dbać będzie, ażeby poszanowanie zasad konstytucyjnych zaszczepić całemu społeczeństwu.

Konstytucja nie może pozostać słowną deklaracją, lecz musi wejść w życie narodu, w krew i mózg każdego, ażeby z byłych poddanych 3-ch zaborczych cesarzów uczyniła wolnych i świadomych swych praw i obowiązków obywateli Rzplitej.

Oto program rządu we wszystkich szczegółach. Prosimy tylko o zaufanie. Rząd bezpartyjny, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, nie kieruje się względami stronniczemi, lecz jedynie interesem państwa.

WARSZAWA, 21. (PAT). Dyskusję nad exposé prezydenta odłożono do następnego posiedzenia. Przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach wojskowych. W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu ustawę. Projekt rządowy uchwały o objęciu władzy ziemi wileńskiej, oraz wnioski w tej sprawie przesłano do komisji konstytucyjnej.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek.

Projekt rządowy.

WARSZAWA, 21. (PAT). Prezydent ministrów Ponikowski przedłożył Marszałkowi Sejmu projekt uchwały i pismo, tyczące się powyższego projektu ustawy w sprawie Wileńszczyzny.

Projekt uchwały brzmi:

Sejm ustawodawczy przyjmując do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie jako przedstawicieli ludności zapadłą w dniu 22 lutego b. r. w przedmiocie złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzplitą Polską, zatwierdzający akt z dnia 2 marca 1922 r. oraz wzywa rząd, aby objął władzę w Ziemi Wileńskiej niezwłocznie po zatwierdzeniu aktu przez Sejm Wileński.

Uchwała ta ma być ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej.

Nagły wniosek endecki w sprawie wileńskiej.

WARSZAWA, 21. (AW). Kluby sejmowe: Zw. L. N., Chrz. Dem., N. Chrz. Str. Lud. (grupa Dubanowicza), NZL, Klub Mieszcz. i Str. Kat. Lud. zgłosiły dzisiaj na posiedzeniu Sejmu wspólny wniosek nagły o niezwłoczne załatwienie sprawy wileńskiej. Wniosek ten domaga się, aby Sejm stwierdził, że Ziemia Wileńska wobec uchwały Sejmu wileńskiego stanowi nierozłączną część Rzplitej Polskiej, domaga się, aby Sejm uznał 20 członków delegacji wileńskiej za posłów do Sejmu ustawodawczego i żąda niezwłocznego objęcia przez rząd władzy administracyjnej na Ziemi Wileńskiej.

Dowiadujemy się, że powyższe kluby sejmowe zgodziły się na przyjęcie propozycji Rady Ministrów co do sposobu załatwienia sprawy wileńskiej z tem zastrzeżeniem, iż Sejm przyjmie do wiadomości uchwały wileńskie, oraz treść aktu z 2 marca, sprzeciwiały się zaś przekazaniu aktu ratyfikacji do zatwierdzenia sejmowi wileńskiemu.

Prace w Komisjach.

WARSZAWA. 21 (AW) Dziś odbywały się prace w komisjach konferencji sanitarnej. W komisji I przedstawiono dane tyczące się epidemji w Europie Wschodniej. Jako sprawozdawcę na posiedzenia plenarne wybrano pułkownika James—Price. Komisja III wybrała podkomitet pod przewodnictwem czecho-słowackiego p. Maksy w celu opracowania programu prac na podstawie przedstawionych sprawozdań. Delegat Rumunji Cantacuzene przedstawił środki zapobiegawcze powzięte przez rząd rumuński w Bessarabji, która obecnie otoczona jest kordonem wojsk, jako ochroną przed zawleczeniem epidemji. Zniesienie straży wojskowej na granicy bessarabskiej, oddałoby Rumunję na pastwę wszelkich epidemij, szerzących się obecnie w Rosji. O godz. 3 i pół po poł. uczestnicy konferencji zwiedzili szpital epidemjologiczny, poczem gościom zademonstrowano dezynfekowanie wagonów. Wieczorem odbył się raut w prezydjum Rady Ministrów na cześć delegatów.

Na arenie międzynarodowej.

Decyzje komisji odszkodowań.

PARYZ, 21 (PAT) Havas. Komisja reparacyjna dziś po poł. badała w dalszym ciągu program wypłat niemieckich w gotówce i naturze na rok 1922 oraz propozycje reform finansowych z zastosowaniem odpowiednich gwarancyj. Cyfry ustalone w Cannes: 720 miljonów marek w złocie gotówką i 1450 miljonów mk. w złocie w świadczeniach rzeczowych mają być utrzymane w mocy pod pewnemi warunkami. Komisja jutro odbędzie jeszcze jedno urzędowe posiedzenie, na którem mają być powzięte decyzje co do gwarancyj, jakich należy żądać od Niemiec ze względu na moratorjum, które im będzie przyznane.

Zjazd ministrów.

PARYZ, 21 (PAT.) Havas. Minister Szancer, który dziś wieczorem przybył do Paryża, odbędzie narady z Millerandem i Poincarem. Lord Curzon ma przybyć jutro w wieczór. Konferencja 3 ministrów spraw zagranicznych potrwa około tygodnia. Lord Curzon przedstawi propozycje zawieszenia broni między Kemalistami a Grekami.

St. Zjedn. wycofują wojska.

WASZYNGTON, 21 (PAT) Havas. Minister wojny zarządził odjazd wszystkich wojsk amerykanskich z Nadrenji z dniem 1 lipca r.b. Równocześnie jednak minister oświadczył, że wycofanie wojsk bynajmniej nie pozostaje w związku ze sprawą kosztów okupacyjnych wojsk amerykańskich w kraju nadreńskim. Wycofanie to wojsk zgodne z umową, o której już dość dawno doniesiono.

Przed konferencją genueńską.

Przygotowania Niemiec.

BERLIN, 21 (PAT) Narady resortowe w sprawie konferencji genueńskiej dzisiaj zostały ukończone. Wynik ich będzie stanowił przedmiot narad gabinetu na najbliższych jego posiedzeniach. Nie chodzi tutaj o ściśle ustalony program, gdyż delegaci niemieccy będą musieli stosować się do porządku obrad konferencji. Ministerstwa kompetentne, tj. min. spraw zagranicznych, skarbu, gospodar. i społecznej i odbudowy będą reprezentowane bądź przez ministrów samych, bądź też sekretarzy stanu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dr. Rathenau obejmie przewodnictwo, co jednak nie wyklucza tego, że także kanclerz Rzeszy pojedzie do Genui, ale tylko na kilka dni, wówczas, gdy będą tam premierzy innych państw, a w szczególności Lloyd George. Obecność kanclerza będzie miała charakter tylko reprezentacyjny, kierownictwo zaś zawsze spoczywać będzie w ręku Rathenaua.

Głosy prasy angielskiej.

LONDYN, 21 (PAT) „Daily Chronicle“ pisze, że Europa nie może sobie na to pozwolić, aby wyrzec się konferencji genueńskiej, w której poraz pierwszy od roku 1914 zebrałyby się wszystkie narody europejskie na równej stopie i w wspólnym celu. Natomiast dzienniki lorda Northcliffa, a szczególnie „Daily Mail“ prowadzą dalej kampanję przeciw konferencji. „Daily Mail“ pisze: Gabinet, który już goni resztkami sił, nie posiada dostatecznych pełnomocnictw do tego, aby nakładać na państwo brytyjskie zobowiązania mogące rozszerzyć wpływy bolszewickie. „Times“ pisze: z konferencji genueńskiej nie może wyniknąć nic dobrego.

Narady rzeczoznawców w Londynie.

LONDYN 21. Wczoraj po południu odbyła się pierwsza narada rzeczoznawców międzysojuszniczych w sprawach zjazdu genueńskiego. Przewodniczącym obrano sir Sydney Chapman'a. Narady potrwają do soboty włącznie i będą dotyczyły sprawy finansowego odrodzenia Europy oraz wszystkich spraw przewidzianych przez porządek dzienny zjazdu genueńskiego.

Genueńska wieża Babel.

WIEDEN, 21. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: W konferencji wezmą udział delegacje w następującym składzie. Delegaci Anglji 110 członków zamieszkają w pałacu Miramare. Lloyd George i Lord Curzon będą mieszkali prywatnie. Belgja przyśle 14 członków. Francja nie podała jeszcze liczby swoich delegatów. Niemcy wysyłają delegację złożoną z 80 członków. Delegacja włoska liczyć będzie 110 członków. Japończycy przyślą delegację ze 103 członków. Przybędzie dalej 10 szwedów, 10 duńczyków, 10 holendrów, 4 luksemburczyków, 15 hiszpanów, 9 portugalczyków, 8 węgrów, 6 austrjaków, 2 albańczyków, 80 rosjan, 12 jugosłowian, 40 polaków, 30 czechów, 6 łotyszów, 2 estonczyków, 7 litwinów, 7 finlandczyków, 22 greków i 22 rumunów.

O udział Poincarego.

WIEDEN, 21. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że Poincare weźmie udział osobiście w pierwszych posiedzeniach konferencji w Genui. Definitywna decyzja nastąpi dopiero po londyńskiej konferencji rzeczoznawców, gdy na podstawie przebiegu rokowań londyńskich zostanie definitywnie ustalone stanowisko Francji wobec konferencji genueńskiej. Dla panujących obecnie poglądów znamienne jest doniesienie dzisiejszego „Timesa“, że Anglja opracowuje plan poparcia finansowego Polski, Rumunji i Jugosławji pod warunkiem przyjęcia przez te państwa kontroli aljantów, szczególnie w zakresie podatków i komunikacji kolejowej.

PARYZ, 21. (PAT). H. Potwierdza się wiadomość, że Poincare nie pojedzie do Genui, gdyż z powodu podróży Milleranda do Algieru nie będzie on mógł opuścić Paryża na czas dłuższy.

Przewodniczący delegacji francuskiej.

PARYZ, 21 (PAT) Jak się dowiaduje „Petit Parisien“, w kołach dyplomatycznych przypuszczają, iż delegacji francuskiej na konferencji w Genui będzie przewodniczył francuski ambasador w Rzymie Barrere, na wypadek, gdyby Poincare nie uczestniczył w konferencji lub też nie mógł zatrzymać się w Genui przez czas dłuższy.

Wypadki gliwickie.

PARYZ, 21. Rada Ambasadorów omawiała w swem ostatniem posiedzeniu wydarzenia w Gliwicach i wyraziła przekonanie, że na Górnym Śląsku istnieją w dalszym ciągu zorganizowane tajne bojówki niemieckie, które ponoszą odpowiedzialność za wydarzające się coraz częściej na obszarze plebiscytowym wypadki mordowania żołnierzy francuskich. Z tego powodu postanowiła Rada Ambasadorów domagać się od Rządu Niemieckiego jeszcze przed ostatecznem przekazaniem temu Rządowi przyznanej mu części Górnego Śląska zlikwidowania ostatecznego na całem terytorjum swego Państwa wszelkich wojskowych organizacyj tajnych.

BERLIN, 21. Z Gliwic donoszą, że z powodu nowych kilku wydarzeń zamordowania żołnierzy francuskich międzysojuszniczy kontroler powiatowy wydał w porozumieniu z władzami wojskowemi rozporządzenie zamykania wszelkich lokali publicznych już o godz. 10 wiecz. a w dzielnicy Petersdorf, gdzie wydarzenia tego rodzaju powtarzają się najczęściej, już o godz. 8 wiecz. W rozporządzeniu swem przypomina kontroler międzysojuszniczy, iż wszyscy mieszkańcy miasta winni posiadać przy sobie swe dokumenty osobiste.

KATOWICE, 21. (AW). Dzisiejszej nocy władze koalicyjne zarządziły ostre pogotowie w Bytomiu. Obawiano się napadu Orgeszowców. Po mieście krążą cztery tanki angielskie.

Delegat rządu polskiego.

WILNO, 21. (PAT). Dziś powrócił do Wilna delegat rządu polskiego Sołtan, po kilkudniowem pobycie w Warszawie.

Strajk w Poznańskiem.

(Od własnego koresp.)

POZNAN, 21. Strajk w mieście trwa. Z zakładów, w których praca nie stanęła, względnie, w których pracę podjęto na nowo, stoją posterunki policyjne i wojskowe.

Podjęto jedynie pracę w Grodzisku, Parażynie, Ostrowie i Krotoszynie.

Czwarta Loterja Państwowa.

Piąta klasa.

Dalsze wyniki ciągnienia w d. 20 b. m.

Główniejsze wygrane:

Mk. 25.000 na n-ra: 26,223, 64,416, 73,671.

Mk. 20.000 na n-ra: 9,613, 51,147, 66,256.

Mk. 15.000 na n-ra: 11,596, 56,941, 57,689, 80,399.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	4025.—
	Marki niem.	14 25
	Funty szterl.	17500—
	Franki fr.	365.50

WARSZAWA, 21 (AW.) W dniu dzisiejszym kursy giełdowe kształtowały się bardzo korzystnie dla marki polskiej. Marka niemiecka w Warszawie 14. Zapotrzebowanie na markę polską po 7. 0 w Berlinie i Gdańsku jest ogromne.

Z życia organizacji N P R

Dzielnica Zielona.

Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie zarządu i dziesiętników dzielnicy Zielonej.

Korespondencje.

Z Jaworzna.

Dnia 8 b. m. odbył się w Jaworznie wiec, na którym referował poseł kol. Michalak.

Po przemówieniach i dyskusji wiec uchwalił ostrą rezolucję protestującą przeciw zamachowi na 8 godzinny dzień pracy, żądając wprowadzenia ustaw ubezpieczeniowych. Wiec zaprotestował przeciw zamachowi na prawa stę nalotw robotniczych w projektowanej ustawie o ordynacji wyborczej do Sejmu.

Robotnicy zaprotestowali przeciw terorowi niektórych urzędników na kopalniach którzy za błahe przewinienia wydalają robotników z pracy.

Wiec wyraził votum nieufności obecnej większości Sejmu i zażądał jaknajszybszego rozpisania nowych wyborów do tegoż Sejmu. Natomiast wyraził cześć i uznanie posłom Narodowej Partji Robotniczej za ich dotychczasową pracę w Sejmie.

Dnia 15 b. m. poseł M. Nader urządził tu zebranie, na którem zreferował sprawy polityczne chwili obecnej.

Z Warszawy.

Wniosek posłów endeckich, złożony w Sejmie, w sprawie znacznych podwyżek komornego i naruszenia ustawy o ochronie lokatorów, o czem już pisaliśmy, poruszył szerokie masy, które zupełnie słusznie zaniepokojone są coraz więcej wzmagającą się akcją sfer posiadających w celu zniweczenia tych skromnych zdobyczy, jakie robotnicy wywalczyli sobie w ostatnich latach.

Naturalnie, że reakcja wywołać musi w końcu wśród robotników ostre wystąpienia w obronie zdobytych praw, a nie jest to wcale pożądane, aby zamiast spokojnej pracy wywoływać zamieszki, do czego sfery posiadające stale dążą.

Na jednem z ostatnich posiedzień Rady Okr. P. Z. Z. omawiana była sprawa ochrony lokatorów, którą referował pos. St. Hellich.

Po wywodach posła i dyskusji postanowiono zwrócić się w pierwszym rzędzie do politycznej organizacji NPR. w sprawie narady nad obroną ustawy o ochronie lokatorów, następnie, po porozumieniu się, zwołać przedstawicieli innych organizacyj robotniczych w celu omówienia wspólnej akcji.

Z Rady Okręgowej wyłoniona została specjalna Komisja, która ma specjalnie czuwać nad sprawą ochrony lokatorów.

Ofiary.

Szkoła Powszechna № 37, na Repatrjantów mk. 4,000.

Antoni Duda i Wacław Nastałek na Repatrjantów mk. 500.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK